

# SAKRAMENTY KOŚCIOŁA

Wykład 29

Ks. Piotr Łabuda

## TAJEMNICA KAPŁAŃSTWA W PRZEKAZIE EWANGELII

„Jezus Chrystus jest Tym, którego Ojciec namaścił Duchem Świętym i którego ustanowił „Kapłanem, Prorokiem i Królem”. Cały Lud Boży uczestniczy w tych trzech funkcjach Chrystusa i ponosi odpowiedzialność za posłanie i służbę, jakie z nich wynikają” (KKK 783). „Wchodząc do Ludu Bożego przez wiarę i chrzest, otrzymuje się uczestnictwo w szczególnym powołaniu tego ludu: w jego powołaniu kapłańskim: „Chrystus Pan, Kapłan wzięty spośród ludzi, nowy lud «uczynił królestwem i kapłanami Bogu i Ojcu swemu». Ochrzczeni bowiem poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo” (KKK 784).

Mówiąc o sakramencie kapłaństwa mamy na myśli sakrament święceń, mamy na myśli sakrament „dzięki któremu posłanie, powierzone przez Chrystusa Apostołom, nadal jest spełniane w Kościele aż do końca czasów. Jest to więc sakrament posługi apostolskiej. Obejmuje on trzy stopnie: episkopat, prezbiterat i diakonat.” (KKK 1536).

Chcąc mówić o kapłaństwie sakramentalnym trzeba pamiętać, iż Jezus całą swoją działalnością budował kapłaństwo urzędowe. Czynił to wybierając kolegium Dwunastu którego członków nazwał swoimi uczniami, apostołami. Najważniejsze jednak – zacząć od stwierdzenia, iż u podstawy kapłaństwa Apostołów stoi kapłaństwo Jezusa Chrystusa, stoi Jego świadomość, Jego kapłańska posługa, Jego kapłańska najdoskonalsza ofiara<sup>1</sup>.

### Jezus Chrystus – wzór Najwyższego Kapłana. Jedyne i Najwyższe Kapłan.

Stary Testament, od Mojżesza to czas kapłaństwa pokolenia Lewiego. Głównym i właściwie jedynym kryterium powoływania kogoś do służby kapłańskiej było przynależenie do pokolenia Lewiego (zob. Ezd 2; Neh 7,11; 1 Krn 5,27 – 6,38). Zasadniczo życie kapłana związane był z świątynią. Byli oni jej stróżami. Nade wszystko byli odpowiedzialni za składanie ofiar, co szczegółowo ujmuje Księga Kapłańska. Na kapłanach spoczywał także obowiązek wyjaśniania ludowi przepisów Bożego Prawa i rozstrzyganie kwestii prawnych.

Jako kluczowe stwierdzenie Jezusa – istotne novum w teologii kapłaństwa, należy uznać stwierdzenie, że kult świątynny dobiegł końca. „Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia” (Mt 12,6). Co więcej, Jezus także zapowiada, że może zburzyć świątynię (Mt 26,61). Niewątpliwie wypowiedzi Jezusa oznaczały, iż tak świątynia jak i sprawowany w niej kult, ale i wszystko co się składało na służbę kapłańską, straciło wszelką wartość. Co więcej, w 70 roku, wojska rzymskie zbu-

<sup>1</sup> Zob. K. Romaniuk, *Sakramentologia Biblijna*, Warszawa 1994, s. 119-125.

rzyły świątynię jerozolimską. Zniszczenie to definitywnie zakończyło kult ofiarniczy Starego Przymierza.

Zapowiadając koniec świątyni i sprawowanego w niej kultu, Jezus zapowiedział nadejście nowego kultu. Nowym miejscem, nowym kultem będzie kult prawdziwego Boga. Będzie nim osoba Jezusa Chrystusa. On, ponieważ w Nim objawia się sam Bóg Ojciec. Jezus Chrystus będzie też przedmiotem tego kultu. Będzie to kult sprawowany „w Duchu i prawdzie” (J 4,23).

Wszystkie ofiary starotestamentalne, składane w imieniu całego ludu przez kapłanów starotestamentalnych, były jedynie skromną zapowiedzią ofiary, którą Jezus Chrystus, Najwyższy i Wieczny Kapłan, złożył z siebie samego. Kapłani starotestamentalni wyjaśniali ludowi znaczenie Prawa. Jezus zaś sprawując swoją władzę kapłańską nie tylko wyjaśniał Stare, ale ustanowił Nowe Prawo – można powiedzieć, ubogacił – napełnił stare prawo duchem miłości. Prawem Nowego Przymierza – nowym kodeksem moralności, jest Jezusowe Kazanie na Górze (Mt 5,2nn).

Kapłaństwo Jezusa było wyjątkowym i zupełnie różnym od kapłaństwa starotestamentalnego. Świadczy o tym chociażby fakt, iż Jezus unikał terminów kapłan, kapłaństwo na oznaczenie swojego zbawczego posłannictwa. Chrystus nigdy nie nazywa się kapłanem. Postępuje tak, by Jego słuchacze nie kojarzyli Jego posługi z – mimo wszystko – skompromitowanym, i bardzo często niegodnym kapłaństwem świątynnym. Dość wspomnieć, iż w skazaniu na śmierć Jezusa niepoślednią rolę odegrał arcykapłan Kajfasz<sup>2</sup>.

**Jezus jednak wyraźnie pokazuje, iż jest Kapłanem – i to Najwyższym Kapłanem. Widać to w sposób szczególny podczas Ostatniej Wieczerzy, która stała się dla nas Nową Wieczerzą Paschalną.**

Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, iż całe życie Jezusa było Jego Ofiarą za życie świata: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18,37).

Szczególną oczywiście ofiarą są wydarzenia pasyjne – Ostatnia Wieczerza, a potem męka i śmierć Chrystusa. Najdoskonalsza Ofiara Tego, który sam ofiarował siebie przyjąwszy postać sługi, który uniżył się i stał się posłusznym aż do śmierci (Flp 2,6-11).

Ostatnia Wieczerza Jezusa – abstrahując od problemu czy w zamierzeniach Mistrza z Nazaretu była to Wieczerza Paschalna czy też nie – wypowiedziane podczas niej słowa ustanowienia Eucharystii, potwierdzają pełną kapłańską świadomość Jezusa. Jezus podczas jej spożywania wystąpił w roli przypominającej starotestamentalnego kapłana. Dopełnieniem Wieczernika – ale i równocześnie nierozdzielalną z nim łącznością – są męka i śmierć Jezusa na krzyżu. Słowa z Wieczernika zostały zrealizowane.

Niewątpliwie cała Ostatnia Wieczerza Jezusa upływała pod znakiem zbliżającej się Jego śmierci – Jego ofiary. Najwyraźniej wskazuje na to rozdzielenie ciała od krwi Pańskiej, przy czym o krwi Jezus mówi, iż będzie ona wylana, przez co wprost nawiązuje do starotestamentalnej terminologii ofiarniczej. Było to niewątpliwie nawiązanie do ofiar ekspiacyjnych. Ofiara Jezusa została złożona na odpuszczenie grzechów (Mt 26,28), była to krew wylana „za nas” (Łk 22,20).

Nawiązując do osoby Mojżesza i wydarzenia na Górze Synaj, Jezus jest pośrednikiem przymierza – Nowego Przymierza, jedyne w swojej naturze jak i w skutkach. Mojżesz bowiem na górze Synaj powiedział: „Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów” (Wj 24,8). Jezus zaś podczas Ostatniej Wieczerzy powie: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej” (Łk 22,20; 1 Kor 11,25), czy też jak przekazuje druga tradycja „To jest moja Krew Przy-

<sup>2</sup> Na temat procesu Jezusa i roli w nim arcykapłana zob. P. Łabuda, *Proces Jezusa w przekazie Talmudu*, „Zagadnienia Filozoficzne w nauce” 57(2014), s. 111-141.



mierza” (Mk 14,24; Mt 26,28). Przymierze zainicjowane przez Boga Ojca, zostało przypieczętowane krwią nowego pośrednika Jezusa Chrystusa.

Jezus jest niewątpliwie prawdziwym i Najwyższym Kapłanem, choć żaden z ewangelistów, ani razu na oznaczenie Jezusa, Jego dzieła, czynności nie używa terminu „kapłan”. Całe jednak życie Jezusa ma charakter ofiarny, dzięki czemu zostaną pokonane moce ciemności, cała ludzkość zostanie uwolniona od grzechów i dopuszczona do udziału w życiu wiecznym.

Oczywiście osoba Jezusa zostaje postrzegana i określana mianem kapłana w myśli pierwszego Kościoła. Świadczenie tego mamy w sposób szczególny w Liście do Hebrajczyków, w którym autor stwierdza, iż „wielu było kapłanami, gdyż śmierć nie zezwalała im trwać przy życiu. Ten właśnie, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające” (Hbr 7,23-24). „Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosa, takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie” (Hbr 7,26-27). W piśmie do Hebrajczyków sześć razy zostaje podkreślone, iż Jezus Chrystus jest królem i kapłanem „na wzór Melchizedeka” (Hbr 5,6.10; 7,17.21; 6,20; 7,11). Wypełniwszy zaś swoje ziemskie posłannictwo Jezus Chrystus „przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie” (Hbr 9,12). Będąc zaś wiecznym, niebieskim kapłanem „drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, ale dla zbawienia tych, którzy Go oczekują” (Hbr 9,28). Będąc wiecznym arcykapłanem, mając także świadomość swojej władzy, Jezus powołuje uczniów ustanawiając ich kapłanami. Źródłem kapłaństwa apostołów – a potem i teraz każdego kapłana jest osoba Jezusa Chrystusa.

### **Mówiąc o kapłaństwie Apostołów – Dwunastu, należy rozpocząć od tajemnicy powołania.**

Pisząc o wybraniu i powołaniu apostołów św. Łukasz przekazuje: „Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą” (Łk 6,12-16). Wcześniej, w przekazie Trzeciej Ewangelii, jest już mowa o powołaniu Szymona Piotra, Jakuba, Jana (Łk 5,10-11) czy celnika Lewiego (Mateusza; Łk 5,28). Przekaz szóstego rozdziału Ewangelii wg św. Łukasza wyraźnie wskazuje, iż spośród wielu idących za Mistrzem z Nazaretu, wybranych zostaje Dwunastu. Oni są nazwani Apostołami.

Wszystko jednak, według św. Łukasza, rozpoczyna się od nocnej modlitwy Jezusa. Modlitwa bowiem była mocą Jezusa, dzięki której mógł rozpoznawać i pełnić wolę Ojca (Łk 22,42). Później zaś modlitwa będzie początkiem wszelkiego działania i decyzji apostoelskich – powołani bowiem przez Chrystusa są tymi którzy mają składać ofiarę, ale też są tymi, którzy mają swojego Mistrza naśladować (Dz 1,24; 6,4).

Ważność wyboru Dwunastu zostaje przez Łukasza podkreślona przez niezwykle całonocną modlitwę Jezusa w odosobnieniu. Wybór ów był dla Jezusa szczególnym, gdyż wybrani przez Niego Apostołowie, mieli stać się w Kościele fundamentem i najwyższym autorytetem, co Łukasz będzie pokazywał w Dziejach Apostoelskich (Dz 1 – 6). Dzięki Apostołom pierwotny Kościół może trwać we wspólnej nauce, na modlitwie i na łamaniu chleba (Dz 2,42). Ustanowieni przez Jezusa Apostołowie byli źródłem wiary, jedności i życia chrześcijańskiego pierwotnego Kościoła. Przekazywana przez nich nauka Jezusa, częściowo utrwalona na piśmie, w drugim pokoleniu po Chrystusie stała się orędziem Kościoła, oraz treścią Ewangelii, która będzie głoszona przez wszystkie wieki.

Warto zwrócić uwagę, iż wydarzenie powołania będzie później wspominał Piotr w domu Korneliusza (Dz 10,1-48). Przemawiając do zebranych stwierdza, iż wybór Apostołów swoje źródło ma

w woli samego Boga. Apostołowie są świadkami Jezusa, są „świadkami wszystkiego, co działał w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie.” (Dz 10,39). Są oni wybranymi przez Boga (Dz 10,41). Modlitwa Jezusa na górze była zatem konieczną, aby wola Mistrza została w pełni utożsamiona z wolą Jego Ojca<sup>3</sup>.

Pisząc o wybraniu Dwunastu św. Łukasz uświadamia nam, że było jeszcze wielu innych, którzy nieustannie towarzyszyli Jezusowi, byli Jego uczniami, co więcej, byli nazywani naoczniymi świadkami Jego publicznej działalności. Nie są oni jednak nazwani Apostołami. A właśnie Apostołów Jezus powołuje, a potem posyła ich, by ci głosili Jego naukę (Mk 3,14). Warto to z całą mocą podkreślić, iż Apostołów – a później kolejnych – powołuje Jezus, by Ci byli Jego świadkami i naśladowcami.

### **Powołującym i wybierającym jest Jezus Chrystus.**

Śledząc ewangeliczne opisy powołań warte podkreślenia jest właśnie to, że inicjatywa powołania spoczywa wyłącznie w rękach Jezusa. To nie Apostołowie przychodzą do Jezusa, ale to On powołuje. On wzywa, przywołuje do siebie. O ile liczne tłumy, ale i słuchacze, ale i uczniowie Jezusa zasadniczo to ci, którzy w dużej mierze przychodzą do Jezusa, którzy pragną być z Mistrzem, to zupełnie inaczej jest z Apostołami – owych Dwunastu powołuje i ustanawia sam Jezus. Św. Marek podkreśli, iż Jezus powołał „tych, których sam chciał” (Mk 3,13). A zatem o powołaniu zdecydował wyłącznie wybór Jezusa. W Liście do Rzymian Apostoł Paweł rozwinie tę myśl stwierdzając, iż wybranie „nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga, który okazuje miłosierdzie” (Rz 9,16).

Pisząc o powołanych przez Jezusa Apostołach, Ewangelista Marek podkreśla, iż Jezus ustanowił – a dokładniej tłumacząc, że Jezus „uczynił” grono Dwunastu. Mając w pamięci dzieło stworzenia, można przez analogię powiedzieć, że Jezus uczynił Dwunastu – to znaczy nadał im trwałe charakter. Można powiedzieć, iż powołanie w takim ujęciu ma charakter instytucjonalny. Marek w ten sposób podkreśla trwałość i nieodwołalności Bożego powołania.

### **Wybrał Dwunastu, których nazwał i ustanowił Apostołami.**

Pięknym jest Łukaszowe wskazanie, iż po owej całonocnej modlitwie następuje wymienienie – wyliczenie owych Dwunastu. Każdy z nich zostaje nazwany przez ewangelie po imieniu. Słuchając listy apostołów poszczególni komentatorzy wskazują na ich znaczenie eschatologiczne. Oto bowiem Dwunastu sędziów ma zasiąść na dwunastu tronach aby sądzić dwanaście pokoleń ludu wybranego (zob. Mt 19,28; Łk 22,30). Owych Dwunastu, jak chcą niektórzy, to reprezentanci „nowego zgromadzenia Izraela” czyli nowego i prawdziwego ludu Bożego czasów ostatecznych. Inni wskazują, iż podkreślenie wybrania Dwunastu ma znaczenie soteriologiczne. Kolegium Dwunastu ma być dla Kościoła znakiem, iż zbawienie było na początku dane Izraelowi, od którego przeszło na cały świat.

Mówiąc jednak o Dwunastu pokoleniach Izraela warto pamiętać, iż w czasach Jezusa z wszystkich dwunastu pokoleń Jakuba istniały zaledwie dwa: pokolenie Judy i Beniamina. Mimo tego jednak Jezus na wzór dwunastu pokoleń ustanowił dwunastu apostołów, którzy są pierwszymi członkami i fundamentem nowego ludu Bożego. Owych Dwunastu to zaczątek Nowego Izraela.

Dla Łukasza niezwykle ważnym było ukazanie owej ciągłości między Starym a Nowym Przymierzem. Dla niego bowiem wydarzenia i symbole starotestamentalne przygotowywały i zapowiadały czasy Nowego Przymierza. Swoje wypełnienie wszystkie one znalazły w Wydarzeniu Jezusa a później w działalności tych, których On posłał z misją głoszenia Dobrej Nowiny o Zbawieniu. Ciągłość historii zbawienia i jej kontynuację zatem zapewniali Apostołowie, którzy byli pierwocinami i filarami nowego ludu Bożego, tak jak patriarchowie byli ojcami narodu wybranego.

<sup>3</sup> Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 1 – 11*, Częstochowa 2011, s. 326.



Owych Dwunastu towarzyszyło Jezusowi. Być zaś uczniem Jezusa, to iść za Chrystusem, naśladować Mistrza, być z Nim. Warto bowiem zwrócić uwagę, iż Ewangelista Marek zapisze, iż Dwunastu zostało najpierw ustanowionych po to, „aby z Nim byli” (Mk 3,14). Bo właśnie zażyła relacja z Jezusa będzie źródłem ich działalności w świecie. Bycie z Jezusem, jest źródłem i treścią misji Apostołów. Na tej podstawie będą oni mogli potem powiedzieć: „To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotyczyły nasze ręce, bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem.” (1 J 1,1-3). Finalnie bowiem przebywanie z Jezusem prowadzi do zbawienia, które jest właśnie przebywaniem z Nim. Wybierając Dwunastu, Jezus pragnie założyć Kościół, ale też wyraźnie pokazuje, iż w tej wspólnocie są różne dary, różne charyzmaty i funkcje.

Owych Dwunastu miało być z Jezusem, miało naśladować Go. A naśladować to znaczy być w bezpośredniej bliskości. Naśladować, to znaczy zobowiązać się do bezwzględnego posłuszeństwa. Do posłuszeństwa które nie zna ani chwili wahania. Naśladować także oznacza pozostawić wszystko: dobra, najbliższych, to znaczy nie kochać nic i nikogo ponad Jezusa (zob. Mt 10,37; Łk 14,26-27; J 11,16).

Ważnym jest także, czytając opisy powołań poszczególnych uczniów, że właściwie każdy z Apostołów został potraktowany indywidualnie. Do każdego z nich – osobiście Jezus powiedział: „pójdź za Mną”

**Szczególnie piękne jest właśnie to, iż Jezus każdego z uczniów wzywa po imieniu. Imiona Dwunastu zostają też wymienione w spisach Apostołów.**

Ewangelisci opisali powołanie, czy też przyłączenie się do Chrystusa tylko niektórych spośród Dwunastu. Imiona jednak wszystkich zostają zapisane w ewangeliami synoptycznych oraz w Dziejach Apostolskich (Mk 3,16-19; Mt 10,2-4; Łk 6,14-16; Dz 1,13). W przekazie św. Mateusza apostołowie zapisane są parami – Mateusz zapisuje imiona łącząc tam, gdzie to było możliwe braci z braćmi. Marek, podobnie jak Łukasz wymienia wszystkich apostołów pojedynczo. Dzieje zaś Apostolskie podobnie jak w Ewangelii św. Mateusza wymienia apostołów parami<sup>4</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że we wszystkich katalogach rybak Szymon Piotr znajduje się na pierwszym miejscu, choć nie on pierwszy został uczniem Jezusa. Owo pierwsze miejsce pokrywa się z główną rolą, jaką apostoł ten odgrywał w pierwotnym Kościele jerozolimskim (Dz 1 – 12). Szymon w przekazie synoptyków otrzymuje imię Piotr – skała. W brzmieniu oryginalnym występuje w J 1,42 oraz w listach św. Pawła (zob. 1 Kor 1,42; Ga 1,18). Niewątpliwie imię pierwszego z apostołów wyraża jego rolę skały i fundamentu we wspólnocie uczniów. Niewątpliwie miał utwierdzać uczniów Chrystusa w wierze (zob. Łk 22,32).

Drugim w spisie apostołów jest Andrzej, brat Szymona Piotra. Według Czwartej Ewangelii obaj pochodzili z Betsaidy, miasta leżącego w północnej części Jeziora Galilejskiego (J 1,44). Zgodnie z tradycją janową, zanim Andrzej poszedł za Jezusem, był uczniem Jana Chrzciciela (J 1,14.44). Najczęściej wspomina o Andrzeju Ewangelia wg św. Marka (Mk 1,16.29; 13,3) oraz św. Mateusz (Mt 4,18). Ewangelista Jan wspomina także, iż właśnie Andrzej przyprowadził do Jezusa chłopca, który miał dwie ryby i pięć chlebów (J 6,8). Jan zapisze także, iż Andrzej wraz z Filipem przybyli do Jezusa by powiadomić Go, iż niektórzy Grecy pragnęli Go spotkać – pragnęli zobaczyć Jezusa (J 12,22).

<sup>4</sup> Zob. F. Mickiewicz, *Świadkowie zbawczego posłannictwa oraz mesjańskiej i boskiej godności Jezusa w Pismach św. Łukasza i św. Jana*, Ząbki 2003, s. 231-234; tenże, *Wspólnota uczniów Jezusa. Powołanie – formacja – posłannictwo*, Ząbki 2008, s. 92-103.



Jan i Jakub Starszy – synowie Zebedeusza, rybacy z Betsaidy, otrzymali imiona – przydomek „synowie gromu” (Boanerges; Mk 3,17), być może z powodu ich żywego usposobienia (zob. Mk 10,35; Łk 9,54). Obaj bracia, jako rybacy, byli współnikami Piotra (Łk 5,10) i wraz z nim zostali wezwani przez Jezusa by pójść za Nim (Łk 5,11). Przez cały czas publicznej działalności Jezusa ci trzej apostołowie byli najbliższymi uczniami Mistrza z Nazaretu. Towarzyszyli Mu w najważniejszych chwilach Jego życia (Łk 8,51; 9,28; Mk 14,33). Jakub jako pierwszy z grona Dwunastu zginął śmiercią męczeńską, ścięty na rozkaz Heroda Agryppy I (Dz 12,2).

Kolejny apostoł – Filip, według J 1,44 pochodził z Betsaidy, podobnie jak Piotr i Andrzej. Ważną rolę odgrywa w przekazie Ewangelii wg św. Jana, w której znajdujemy opis jego powołania (J 1,43-48), gdzie rozmawia on z Jezusem przed rozmnożeniem chleba (J 6,5.7). Filipa proszą Grecy, by pomógł im zobaczyć Jezusa (J 12,21-22). Również Filip podczas ostatniej wieczerzy prosi Jezusa, by Ten pokazał im Ojca (J 14,8-9).

Kolejnego apostoła Bartłomieja wydaje się, iż należy utożsamić ze wzmiankowanym przez Jana Natanaelem (J 1,45-50). Imię bowiem Bartłomiej po aramejsku oznacza „syn Talmaja”. Stąd też początku od IX wieku uznaje się, iż właściwym imieniem Bartłomieja było imię Natanael. Czwarta Ewangelia bowiem wymieniając imiona apostołów dwa razy wspomina Natanaela, a nigdy Bartłomieja. Ewangelie zaś synoptyczne zawsze wzmiankują Bartłomieja, milczą zaś o Natanaelu. Poza tym w ewangeliach synoptycznych Bartłomiej zawsze łączony jest z Filipem, zaś w Czwartej Ewangelii Filipowi towarzyszy Natanael. Być może Natanael posiadał drugie imię Bartłomiej, podobnie jak Szymon, który był nazywany Piotrem. Poza spisem apostołów Bartłomiej nie występuje w Nowym Testamencie

Apostołem jest również Mateusz, który według Mt 9,3 miał być celnikiem. Jego powołanie w Mt 9,9 nakreślone jest bardzo krótko, przez co wydaje się być podkreślona jego pokora. Ewangelia Marka i Łukasza używa imienia Lewi (Mk 2,14; Łk 5,27-28). Być może, co było częste w środowisku żydowskim, iż nosił on dwa imiona. Według przekazu Papiasza jest on autorem zbioru mów Pańskich, które weszły w skład kanonicznej Ewangelii wg św. Mateusza.

Apostoł – Tomasz w przekazie ewangelii synoptycznych wymieniony jest tylko w spisie apostołów. Samo imię Tomasz jest transkrypcją hebrajskiego określenia bliźniak (zob. J 11,16). Niemal o jego roli w gronie Dwunastu Apostołów pisze autor Czwartej Ewangelii. Tomasz stwierdza, że pragnie pójść z Jezusem do Betanii i gotów jest tam z Mistrzem na śmierć (J 11,16). Podczas Ostatniej Wieczerzy stwierdza: „Panie, nie wiemy dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?” (J 14,6). Po zmartwychwstaniu Jezusa pragnie zobaczyć przebity bok i dłonie Chrystusa (J 20,24-28). Tomasz wraz innymi apostołami, według przekazu ostatniego rozdziału św. Jana, wypływają na Jezioro Galilejskie, potem zaś spożywają śniadanie ze Zmartwychwstałym (J 21,2).

W gronie Dwunastu wymieniony jest także Jakub Młodszy, syn Alfeusza – Kleofas. Być może jest on autorem jednego z listów katolickich. Św. Paweł w Liście do Galatów określa go jako filar Kościoła (Ga 2,9). Być może był on bratem Lewiego, który według Mk 2,14 również był synem Alfeusza. Być może, jak chcą niektórzy należy go utożsamić z Jakubem Młodszym, którego matka stała pod krzyżem Jezusa (Mk 15,40; 16,1; Łk 24,10).

Obok Szymona, zwanego Piotrem, w gronie Dwunastu wymieniany jest Szymon „Kananejczyk” – albo Zelotes – „Zatroskany”, „Pełen gorliwości”. Jego przydomek część komentatorów wywodzi od hebrajskiego kana – zabiegać, troszczyć się, współzawodniczyć. Być może sympatyzował on z partią zelotów – gorliwych żydów występujących przeciwko władzy rzymskiej. Być może, przydomek ten otrzymał ze względu na wielką gorliwość, która wyróżniała go wśród uczniów Jezusa. Są jednak także losy, iż przydomek kana wywodzi się od miejscowości Kana Galilejska, skąd miał on pochodzić.

Kolejny apostoł – Tadeusz, określanany jest przez Łukasza jako Juda (Judasz), syn Jakuba (zob. Łk 6,16; Dz 1,18). Prawdopodobnie nosił on dwa imiona, przy czym, by nie doszło do pomyłki i utożsa-



mienia go ze zdrajcą Judaszem, tradycja wolała posługiwać się jego drugim imieniem – Tadeusz. Łukasz zatem w swoim przekazie przywróciłby jego pierwsze imię. W przekazie niektórych rękopisów ewangelicznych pojawia się imię Lebbeusz – od hebrajskiego leb – serce.

Na końcu listy apostołów występuje Judasz Iskariota. Był on jedynym przedstawicielem pokolenia Judy. Na kartach Nowego Testamentu pojawia się on zasadniczo w kontekście swojej zdrady. Etymologia jego przydomka nie jest jasna. Być może pochodził on z miast Kariot – w południowej Judei; inni kojarzą jego przydomek ze słowem seqarja – kłamca (w takim przypadku przydomek ten pochodziłby z późniejszego nadania). Być może, jak chcą inni był on członkiem sykaryjczyków – grupy stawiającej zbrojny opór rzymskim okupantom (łac. sica – sztylet). A zatem swój przydomek miałby jeszcze przed powołaniem do grona Dwunastu.

Nie wiemy zbyt wiele o szczegółach życia i pochodzenia Dwunastu Apostołów. Pamiętać jednak trzeba, iż ewangelści nie zamierzali pisać historii ich życia, ale historię zbawienia. Po wniebowstąpieniu Jezusa opuścili oni zasadniczo Jerozolimę i rozpoczęli misję głoszenia Dobrej Nowiny. Dopiero tradycja następnych wieków opowiada o ich działalności i zakładaniu Kościoła Chrystusowego w różnych częściach świata, czy też o ich męczeńskiej śmierci, którą mieli oni ponieść w obronie wiary i nauki o Chrystusie.

**Od momentu powołania, Dwunastu pozostawało w bliskości Jezusa słuchając Jego nauk. Byli oni świadkami Jego działania, byli świadkami „Wydarzenia Jezusa”.**

Ewangelie pozwalają przypuszczać, iż od chwili wybrania Dwunastu do momentu ich posłania na pierwsze prace misyjne, upłynęło dużo czasu. Podczas tych wielu miesięcy – a może podczas tych wielu lat – Jezus uczył Dwunastu – pokazywał im co będzie ich zadaniem. Św. Mateusz zapisze, iż Jezus „obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości” (Mt 9,35), po czym dodaje, iż „widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znęcani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza” (Mt 9,36). Wtedy też, jak przekazuje Ewangelia wg św. Mateusza, „przywołał do siebie Dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszelkie choroby i wszelkie słabości” (Mt 10,1), po czym dopiero w tym miejscu Mateusz wymienia imiona Dwunastu apostołów. Posyła ich nakazując, by szli i głosili: „Bliskie jest już królestwo niebieskie” (Mt 10,7).

Niewątpliwie – jak przekazują poszczególne teksty Nowego Testamentu – uczniowie przeznaczeni do przyszłej samodzielnej pracy towarzyszyli Jezusowi przez długi czas w wędrówkach po Palestynie. Byli z Nim. Pierwszy i najważniejszy cel powołania uczniów był bowiem właśnie taki: aby byli przy Nim. Apostołami – w pełnym tego słowa znaczeniu, stają się gdy Jezus ich posyła. Apostolos bowiem, to właśnie wysłannik. Tak Marek, jak i potem Łukasz pisząc o innych jeszcze posyłanych (siedemdziesięciu dwóch; Łk 10,1), podkreślają, iż Pan wysyłał uczniów po dwóch (Mk 6,7). Mieli iść po dwóch by głosić słowa i czyny Jezusa. Idą po dwóch, by być dla siebie wsparciem w pracy, by byli dla siebie nawzajem świadkami życia, by wzajemnie się pocieszali i podtrzymywali na duchu.

A zatem pierwszym zadaniem powoływanych przez Jezusa uczniów było być z Nim. Z tego bycia z Mistrzem rodzi się kolejne zadanie – głoszenie Ewangelii.

**Posyłając uczniów Jezus udziela im wskazań – nakazów. Można chyba mówić o pewnych wskazaniach, które można określić jako swoiste wyznaczniki duchowości apostołów.**

Jezus przygotowuje uczniów, kształtuje ich, uczy, osobno wyjaśnia im wiele trudnych dla nich spraw. Posyłając ich zaś do głoszenia Ewangelii daje im bardzo ważne wskazania. Przede wszystkim posłani przez Niego mają pamiętać o praktyce ubóstwa i konieczności zaufania Bogu. Istotą wskazań Jezusa jest konieczność całkowitego zaufaniu Bogu, nie troszczyć się zbyt o rzeczy – w przekona-



niu człowieka – konieczne i niezbędne. Koniecznym jest całkowite zaangażowanie w misję nauczania. Stąd też nie wolno zatrzymywać się w drodze, nawet po to, by pozdrowić kogokolwiek (co w tradycji Bliskiego Wschodu zabierało bardzo dużo czasu). Apostołowie mieli być ludźmi całkowicie oddanymi Bogu. Wybrany według Bożego upodobania, obdarzony szczególnymi przywilejami, miał doświadczyć jako jeden z pierwszych tego, czym jest zaborczość miłości Bożej. Przyjdzie czas, gdy Jezus, nawiązując do owych pierwszych pouczeń i pierwszego posłania, zapyta uczniów: „Czy brak wam było czego, kiedy was posyłałem bez trzosa, bez torby podróжной i bez sandałów?” uczniowie odpowiedzieli wtedy: „niczego” (Łk 22,35).

Warto także pamiętać, że gdy uczniowie słuchali tych nakazów – ubóstwa, pozostawienia wszystkiego, posłuszeństwa, rezygnacji z wygod i bezpieczeństwa (zob. Łk 14,33) – wtedy Jezus obiecał im: „każdy, kto dla imienia mego opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy” (Łk 19,29). Miłość bowiem i oddanie się Jezusowi jest ważniejsze niż wszelkie zasady i normy ziemskie – niż pożegnanie z rodziną, niż pogrzebanie najbliższych (zob. Mt 8,21-22). Chrystus oddał się ludziom na krzyżu cały i nie dopuszcza, by Mu odpłacano miłością połowiczną. Apostoł to człowiek, który cały oddaje się Chrystusowi.

Głosząc orędzie Jezusa apostołowie muszą mieć świadomość, iż są posłani „jak owce między wilki” (Łk 10,3). Idący głosiciele nauki Chrystusa muszą mieć świadomość, iż będą nieustannie narażeni na niebezpieczeństwo śmierci. O tym niebezpieczeństwie mówi wyraźnie sam Jezus (zob. Łk 11,49). Być uczniem Chrystusa, to być gotowym na poświęcenie wszystkiego – nawet swojego życia (Mk 8,34-35; Mt 10,38-39; Łk 14,27). Uczeń Chrystusa to ten, który pozostawia najbliższych (Mt 8,19-22; Łk 9,57-62), który pragnie rezygnować z przyjemności życiowych, z poważania i szacunku tego świata (Mt 10,24-25), to ten, który gotów jest narazić się na zniewagi, nienawiść i prześladowania, który jest gotowy na śmierć (Mk 13,9-13; Mt 10,39; Łk 17,33; J 12,24-25).

Posyłając swoich uczniów Jezus zapowiada: „kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał” (Mt 10,40). A zatem apostołowie otrzymują od Jezusa wszelkie pełnomocnictwo. Tu jest źródło apostołowskiej nadziei, ale też i poczucie odpowiedzialności.

Przygotowując uczniów do misji głoszenia Dobrej Nowiny, Jezus kładzie nacisk na konieczność czystości. Istotą prawdziwego kultu jest czystość. Człowieka zaś plami nie to co wchodzi do jego wnętrza, a to, co z jego wnętrza wychodzi (Mk 7,15). Prawdziwie szczęśliwymi są ci, którzy są czystego serca (Mt 5,8). Apostołowie zaś są czysti dzięki słowu, które usłyszeli od Chrystusa (J 15,3).

Posyłani przez Jezusa uczniowie, winni być wrażliwi na ludzkie potrzeby. Takiej postawy miłosierdzia uczniowie winni się uczyć patrząc na Jezusa, który widząc głodny tłum dokonuje cudownego rozmnożenia chleba (Mk 8,1-9; Mt 15,32-39). Karmiąc głodnych ludzi Jezus uczy apostołów, by ci, którzy do nich przychodzą nigdy nie odchodzili od nich głodnymi. Jezus bardzo mocno podkreśla konieczność miłosierdzia. Uczniowie winni być miłosierni, gdyż Bóg jest Bogiem miłosierdzia (Łk 6,36). Ci zaś którzy są miłosierni – miłosierdzia Bożego dostąpią (Mt 5,7). Stąd też Jezus nakazuje naśladować miłosiernego Samarytanina (Łk 10,30-37), miłosiernego Ojca (Łk 15,11-32). Radzi, by na wszelkie obelgi reagować miłosierdziem (Łk 6,28). W przyszłym życiu apostołowie otrzymają nagrodę stosownie do miłosierdzia, które za życia okazali ludziom – które okazali Jezusowi spotkanemu w bliźnich (Mt 25,31-46).

Idący za Jezusem winni być gotowi na drogę krzyża. Każdy bowiem kto pragnie przyłączyć się do Jezusa, musi brać Jego krzyż na swoje barki. Nie można być uczniem Jezusa i iść obok Niego. Jezus uczy wyraźnie: „kto straci swojego życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je” (Mk 8,35).

Mówiąc o przymiotach – o cechach życia i działalności apostołowskiej warto zwrócić uwagę, iż w nauczaniu Jezus szczególny nacisk kładzie na wiarę i modlitwę. Kiedy uczniowie nie mogąc uzdrowić dziecka pewnego człowieka pytają Mistrza dlaczego nie mieli mocy by tego dokonać, Jezus stwierdza, stało się to z powodu ich małej wiary. I dalej dodaje, iż „ten rodzaj wyrzuca się tylko modli-



twą i postem” (Mt 17,19-21; Łk 17,6). A zatem źródłem powodzenia pracy apostołskiej jest wiara i wytrwała modlitwa. On sam jest dla uczniów wzorem prawdziwej wiary i nieustannej modlitwy. W sposób szczególny autor Trzeciej Ewangelii przedstawia Jezusa jako Tego, który nieustannie się modli. Szczególną modlitwą, szczególnym wydarzeniem w kapłańskim ustanowieniu uczniów ma Ostatnia Wieczerza.

**W czasie bowiem Ostatniej Wieczerzy dokonano się ustanowienie uczniów kapłanami. Pamiętkę ustanowienia sakramentu kapłaństwa obchodzimy w Wielki Czwartek, wspominając Ostatnią Wieczerzę i słowa Jezusa: „To czyńcie na moją pamiętkę” (Łk 22,19).**

Warto zwrócić na samym początku uwagę, iż Ostatnia Wieczerza, podobnie jak wiele innych wydarzeń w czasie działalności Jezusa, jest przygotowana przez uczniów<sup>5</sup>. Dwaj uczniowie Jezusa otrzymują dokładną instrukcję gdzie mają iść, wiedzą kogo spotkają po drodze, powtarzają słowa Jezusa, dokładnie według wskazań Jezusa przygotowują miejsce na spożycie Ostatniej Wieczerzy. Św. Łukasz zapisze: „nadszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę. Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: «Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć». Oni Go zapytali: «Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali?» Odpowiedział im: «Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, i powiecie gospodarzowi: „Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami?” On wskaże wam salę dużą, usłaną; tam przygotujecie». Oni poszli, znaleźli tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę” (Łk 22,7-13; Mk 14,12-16; Mt 26,17-19). Tak jak przy rozmnożeniu chleba, które było zapowiedzią Ostatniej Wieczerzy, apostołowie czynnie pomagali, tak też i teraz taką rolę pełnią przy samej Uczcie Eucharystycznej. Są wiernymi, wybranymi współpracownikami Chrystusa – wypełniają dokładnie to, co nakazuje im Mistrz.

Instruując uczniów Jezus szczególnie nacisk kładł na konieczność głoszenia Dobrej Nowiny. Jednak to, co zostało wypowiedziane przed spożyciem Ostatniej Wieczerzy i w trakcie jej spożywania niewątpliwie świadczy o wielkiej wadze, jaką Jezus przywiązywał do przyszłej sakramentalnej posługi apostołów. Zasiadłszy do stołu, Jezus najpierw uroczyście oświadcza uczniom, iż bardzo pragnął przed męką spożywać z uczniami Paschę. To pragnienie apostołowie mieli odziedziczyć po swoim Mistrzu. Od tego rozpoczyna się niezwykła Ostatnia Wieczerza Jezusa ze swoimi uczniami.

Równocześnie uczniowie mieli się dowiedzieć, iż Wieczerza z Mistrzem miała być zapowiedzią przyszłej, nigdy nie kończącej się niebieskiej uczty, oni zaś – uczestniczący w Tej wieczerzy, mieli reprezentować przyszłą społeczność świętych. Jezus po raz ostatni będzie spożywał wieczerzę tu na ziemi (Łk 22,16). Nakazując uczniom czynić to wszystko na Jego pamiętkę Jezus podkreśla znaczenie pokory: „największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa!” (Łk 22,26). Potwierdzeniem i niezwykłą lekcją pokory jest obmycie nóg. Po dokonaniu tego obmycia Jezus mówi do apostołów: „Jeżeli Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście jak Ja wam uczyniłem, tak i wy czynili: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał” (J 13,14-16). Ponownie to co uczynił Jezus, czego dał przykład ma być przez nich na swój sposób powtarzane. Mają oni naśladować swojego Mistrza.

**Bezpośrednio nakaz powtarzania tego co czyni Jezus pojawia się podczas samego spożywania chleba i wina.**

Spożywanie chleba i wina oraz wypowiedziane przy tym słowa Chrystusa objawiały i urzeczywistniały niezwykłą rzeczywistość. Jeszcze nigdy bowiem Jezus nie utożsamiał swojego ciała z chle-

<sup>5</sup> Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12 – 24*, Częstochowa 2012 s. 428-432.

bem ani nie nazywał wina swoją krwią. Warto zwrócić uwagę, że tak dla św. Łukasza – jak i dla św. Jana Ostatnia Wieczerza rozpoczyna „Jego godzinę” (Łk 22,14). Tę godzinę rozpoczyna ustanowienie Eucharystii, której znaczenie uczniowie odkryją dopiero po Jego Zmartwychwstaniu.

Przy stole jako głowa rodziny zajmuje miejsce Jezus – a św. Łukasz podkreśli, że otaczali Go Jego apostołowie – św. Marek zapisze, że wraz z Nim zasiadło Dwunastu (Mk 14,17), czyli tych, których Jezus osobiście powołał i nazwał ich apostołami (Łk 6,13). Łukasz podkreśli obecność apostołów (nie pisze czy poza nimi był ktokolwiek inny), później bowiem właśnie oni staną się świadkami ustanowienia Eucharystii i tylko oni będą uważani za wiarygodne źródło tradycji, która stanie się istotną częścią liturgii Kościoła.

Ewangelie nie opisują dokładnie przebiegu Ostatniej Wieczerzy<sup>6</sup>. Zapisują tylko to, co miało dla apostołów znaczenie szczególne i niepowtarzalne. Podkreślą iż Jezus wziął chleb, że wziął kielich z winem po czym pobłogosławił i dał swoim uczniom mówiąc, To jest ciało moje, to jest moja Krew. Podawszy zaś wezwał ich, nakazał: „to czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19). Polecenie to zostanie później przez wspólnotę Kościoła szczególnie podkreślone i stanie się istotą i źródłem kapłańskiego posługiwania. W Kościele pierwotnym bardzo szybko rozwinął się obrzęd łamania chleba (Dz 2,42.46). Stało się tak dlatego, że apostołowie pozostali wiernymi nakazowi Pana.

Nakazując uczniom „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19), Jezus poleca im, by powtarzali Jego słowa i gesty z Ostatniej Wieczerzy, za pomocą których będzie dokonywało się uobecnianie dokonane przez Niego dzieło zbawcze. Apostołowie wybrani i powołani przez Chrystusa otrzymali misję uobecniania Tajemnicy Chrystusa.

### **Męka, śmierć ale nade wszystko Zmartwychwstanie rozpoczęło zupełnie nowy czas w życiu uczniów Chrystusa.**

Śmierć Jezusa nie przerwała procesu kształtowania uczniów – wyposażania we wszystko co było dla nich konieczne w misji przygotowywania się do opowiadania i umacniania królestwa Bożego. Choć trzeba też podkreślić, iż niezwykle trudno było uznać apostołom w prawdę, że Syn Człowieczy nie jest politycznym wybawicielem Izraela, ale cierpiącym Sługą Jahwe.

Wydarzenie Zmartwychwstania zmienia wszystko. Pierwsze ukazanie się Chrystusa zmartwychwstałego łączy się nierozdzielnie z misją apostołową apostołów. Św. Jan opisując spotkanie jedenastu ze Zmartwychwstałym zapisze: „Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane».” (J 20,19-23). Nie wiemy jak zareagowali apostołowie na to orędzie Chrystusa. Nie wiadomo czy zrozumieli władzę, jaką obdarzył ich Chrystus. Niewątpliwie jednak właśnie tymi słowami został ustanowiony sakrament pokuty. Od tego momentu apostołowie przejęli największe i najpoważniejsze pełnomocnictwo Chrystusa. Stali się prawdziwymi i jedynymi sędziami ludzkich sumień. Otrzymali moc uwalniania z jarzma grzechu.

W spotkaniu ze Zmartwychwstałym apostołowie otrzymali niezwykły dar – mocą Ducha Świętego otrzymali oni moc wskrzeszania – ożywiania – przywracania życia człowiekowi. Posługa apostołów będzie polegała na roznoszeniu po świecie Bożego życia i na ożywianiu nim wszystkiego co umarło. W przekazie św. Łukasza Jezus powie: „To właśnie znaczyły moje słowa, które mówiłem do was, bę-

<sup>6</sup> Zob. R. Bartnicki, *Eucharystia w Bożym planie zbawienia (I)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 50(1997), s. 2-16.



dać jeszcze z wami. Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma” (Łk 24,44-45).

A zatem oświecenie i pełne zrozumienie posłania Jezusa następuje po Zmartwychwstaniu. Owo zrozumienie dotyczy także wielu innych wskazań stawianych apostołom przez Jezusa podczas Jego ziemskiego życia. Niewątpliwie Zmartwychwstanie Jezusa było momentem przełomowym w misji apostołów.

### **Apostołowie zostają ostatecznie rozesłani przez Jezusa, mają być Jego świadkami.**

Różne ostatnie polecenie formułują poszczególne ewangelie. Ale niewątpliwie ich wspólnym mianownikiem jest to, że Jezus nakazuje wybranym przez siebie uczniom, by Ci byli Jego świadkami (Łk 24,48). Mają oni być rzeczywistymi świadkami Jego męki, śmierci, zmartwychwstania i głoszenia Jego nauki wszystkim narodom. Dzięki wyjaśnieniom Jezusa danym przez samego Jezusa, będą potrafili zaświadczyć o roli jego męki, śmierci i zmartwychwstania w Bożym planie zbawienia. Jezus wyznacza zadanie uczniom, by jako świadkowie głosili światu Ewangelię o zbawieniu.

Mają być Jego świadkami. Gwarancją wiarygodności ich świadectwa będzie moc Ducha Świętego, którego Jezus nazywa obietnicą Ojca (Łk 24,49; Dz 1,8). Ustanawiając zaś uczniów świadkami, Jezus obiecuje im dar Ducha Świętego, którego wkrótce mają otrzymać w Jerozolimie. Wtedy będą mogli wyruszyć i głosić i świadczyć, uobecniać Tajemnicę Jezusa. A zatem ich praca apostolska wyda właściwe owoce, gdy będzie sprawowana w mocy Ducha Świętego. Występujący po Zesłaniu Ducha Świętego często przedstawiali się jako świadków zmartwychwstania Jezusa (Dz 2,32; 3,15; 5,32; 10,41-42). Owo świadczenie o jego zmartwychwstaniu uważali za swoje najważniejsze zadanie (Dz 1,22)<sup>7</sup>.

Pytanie: Co oznacza imię Tadeusz?

<sup>7</sup> Zob. J. Kudasiewicz, *Duch Święty mocą świadectwa. Studium z pneumatologii św. Łukasza (Łk 24,48-49; Dz 1,8)*, w: *Duch, który jednoczy. Zarys pneumatologii*, red. M. Marczewski, Lublin 1998, s. 41-58.